

wybył się swojego „militaryzmu“ (czu- dzysłów oryginału) — i na dowód przy- tacza... wynik wyborów zachodnio-nie- mieckich w dn. 6. 9. 1953!

„A zatem właśnie zwycięstwo wybor- cze Adenauera, który główną treścią swojej polityki uczynił odbudowę poten- cjału wojennego imperializmu niemiec- kiego, wystawienie armii pod dowódz- twem generałów hitlerowskich i agresję przeciw wschodowi, przedstawiono tutaj najzupełniej sprzecznie z rzeczywistością jako pokonanie militaryzmu“.

Nie mamy nic do dodania do tych słów dra Fritza Kleina, które raz już cytowaliśmy przy pierwszej wzmiance o referacie Rittera²⁷. Zgadza się także bez zastrzeżeń na stwierdzenie tegoż uczonego, iż „główne tendencje dziejopisarstwa zachodnio-niemieckiego... są jak najbardziej szkodliwe dla in- teresów narodowych narodu niemieckie- go...“ W istocie, apologia niby to nau- kowa militaryzmu prusko-niemieckiego, osłanianie hitlerowskich zbrodni fałszy- wymi analogiami historycznymi, podsyc- anie takimi analogiami apetytów rewiz- jonistycznych, wreszcie, co najważniej- sze, przesłanianie rzeczywistego społecz- nego oblicza militaryzmu niemieckiego — to działalność szkodliwa i zgubna.

Szczęściem, nie brak już w dzisiej- szych Niemczech historyków, którzy mó- wią swojemu narodowi prawdę o roli militaryzmu niemieckiego w dziejach i przestrzegają przed jego odrodze- niem²⁸.

Andrzej Józef Kamiński

Archiv fürschesische Kirchengeschichte

Im Auftrage des Arbeitskreises für
ostdeutsche Kultur- und Kirchen-
geschichte (tak od t. IX, 1951) heraus-

²⁷ J. w. sub 1.

²⁸ Wystarczy wymienić takie nazwiska, jak Abusch, Helling, Kuczynski, Norden, Schreiner i in.

A prof. Ritter oddał obecnie do druku t. I dzieła, zatytułowanego: Staatskunst und Kriegshandwerk. Das Problem des Militarismus in Deutschland. I. Band: Die altpreussische Tradition (1740—1890)...

gegeben von Dr. Kurt Engelbert.
Band VII, 1949 (280 s.); Band VIII,
1950 (220 s.) ;Band IX, 1951 (240 s.);
Band X, 1952 (290 s.); Band XI, 1953
(290 s.). August Lax, Verlagsbuch-
handlung, Hildesheim.

W latach 1936—1941 ukazało się pierw- sze sześć tomów tego rocznika, który i wówczas ukazywał się pod redakcją tegoż dra Engelberta (od t. II, 1937), a przy aktywnym poparciu arcybiskupa wrocławskiego, kardynała Bertrama. Pierwszy tom wznowionego rocznika poświęcony jest zmarłemu w 1945 r. kar- dynałowi i zawiera m. in. jego obszerną biografię. Ponadto w pierwszym tomie znaleźć można materiały dotyczące dwóch biskupów wrocławskich, Kacpra von Logau i Henryka Förstera (pierwszy z XVI, drugi z XIX w.), artykuł o za- chodnio-niemieckim osadnictwie na Ślą- sku w czasach feudalnych i in.

W tomie VIII znajdujemy przede wszystkim materiały o św. Jadwidze śląskiej; w tomie IX m. in. artykuł dra Gottschalka o sporze między synami św. Jadwigi, Konradem i Henrykiem. W obu tych tomach mamy artykuły zwią- zane z 950 rocznicą powstania biskupstwa wrocławskiego.

W tomie X, poświęconym prof. F. X. Seppeltowi w 70 rocznicę jego urodzin, podkreślić należy — obok dal- szych materiałów dotyczących kultu św. Jadwigi — artykuł o niemieckim cha- rakterze średniowiecznych klasztorów śląskich, pióra prof. Panzrama z Ratyz- bony, art. dra Haassa o uniwersytecie wrocławskim w XVIII wieku i dalsze materiały o biskupie Kacprze v. Logau.

Tom XI, dedykowany prałatowi dro- wi Ferdynandowi Piontkowi, „sufra- ganowi wrocławskiemu“, w 50 rocznicę jego święceń kapłańskich, zawiera dalsze jeszcze materiały o wymienionym bisku- pie Kacprze, artykuł o najdawniejszym niemieckim przekładzie legendy św. Jad- wigi, materiały o Diepenbrocku i in. Po- nadto w tomach IX—XI mamy obszerne opracowanie prof. Hoffmanna z Lipska o Antonim Theinerze, a w tomach X—XI — artykuł dra Gottharda Müncha o Ka-

rolinie, księżniczce Legnicy, Brzegu i Wołowa, „siostrze ostatniego Piasta“.

Całe wydawnictwo jest wyrazem działalności nacjonalistycznych i rewizjonistycznych kół katolickich w Niemczech zachodnich. Nie wdając się w omawianie poszczególnych artykułów wystarczy tu dla scharakteryzowania ogólnego nastawienia pisma dać pewną próbkę tego, do czego jest ono zdolne. Taką próbkę polityczno-naukowej tendencji — trudno nazwać to „metodą“, choć niewątpliwie jest w tym wiele metody — całego wydawnictwa dają nam niemieckie przekłady starodawnych łacińskich hymnów do św. Jadwigi, zamieszczone w t. VIII, opracowane przez dr Harald Maschka.

Próbki tych przekładów — i brzmienie polskie obu tekstów — podajemy poniżej: „Dux Adwignis gloriosa Ducatus Poloniae“ (Jadwiga, sławna księżna Księstwa Polskiego) — „Herzogin mit Ruhm beladen, Hedwig, Fürstin gross und gut“ (okryta sławą księżna, Jadwiga, księżna wielka i dobra).

„Laetetur Polonia“ (Niechaj raduje się Polska) — „Und es freue sich das Land“ (niechaj raduje się kraj).

Na s. 36:

„Crebris pollet Polonia“ (Polska cieszy się obfitością) — „Reich ist unsres Ostens Land“ (bogaty jest kraj naszego Wschodu).

Na s. 38:

„Gaude, felix Polonia“ (raduj się, szczęśliwa Polsko) — „Nun freu dich, glücklichen Piastenland“ (teraz ciesz się, szczęśliwy kraju Piastów).

„Claro duci Poloniae copulatur...“ (poślubiona zostaje sławnemu księciu Polski) — „Dem Herzog ward sie auserwählt“ (padł na nią wybór księcia).

Na s. 40:

„Huius genitrix — Est Germania — Eius alitrix — Est Polonia“ (Zrodziła ją Germania, żywi ją Polska) — „Deren Gebärerin — Das deutsche Land — Deren Ernährerin — Das Piastenland“ (zrodził ją kraj niemiecki, żywi ją kraj Piastów).

W trzech innych wypadkach, na s. 38, 40 i 42, tłumacz oddał „Polonia“ przez „Polenland“ (Polska — kraj Polaków),

zachował Polaków w tekście (Poloni — Polen) i zgodził się na to aby ksiązkę Polski — „dux Poloniae“ był jednak „władcą Polaków“ (der Polen Herrn).

Dr Joseph Gottschalk z Fuldy prowadzi nas we wstępie do takiego tłumaczenia, wyjaśniając mozolnie, że ... w sto lat po śmierci św. Jadwigi Śląsk został „odłączony od Polski pod względem prawnopaństwowym“, do czego miała jakoby doprowadzić „popierana przez wszystkich Piastów śląskich, przez biskupów wrocławskich, magnatów śląskich i klasztor“ kolonizacja, czy też, jak ją nazywa, „ponowne zasiedlenie Śląska Niemcami. Albowiem mniej więcej do r. 400 n. e. wschodni Germanowie, z nich na ostatku Wandalowie, dzierżyli ten kraj“. Piszący uprzedza nas jednak, że Śląsk nazywano nadal ziemią polską, że pod koniec epoki feudalnej nawet i kuria rzymska uważała Śląsk, należący pod względem kościelnym do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, za „Polskę“ — i że Henryk Brodaty, długoletni władca Wielkopolski, oraz księstw krakowskiego i sandomierskiego, tytułował się księciem Polski, który to tytuł przechodził na małżonkę. W świetle własnych słów piszącego św. Jadwiga była przeto księżną Polski i zdumiewać nas musi następujące objaśnienie końcowe dra Gottschalka:

„Ażeby wyrażenie »Polonia« przy przedruku poszczególnych hymnów nie zostało fałszywie zrozumiane lub nadużyte (podkreślenie AJK), lecz oddawało to, co miało oznaczać współcześnie, użyto w przekładzie niemieckim wyrażenia »kraj, kraj Piastów« (*Land, Piastenland*)“.

Sapienti sat.

A. J. Kamiński

Czasopismo
Prawno-Historyczne
Tom VI, 1 Warszawa 1954

Przypadająca w roku bieżącym pięćsetna rocznica inkorporacji Prus do Polski stała się bodźcem do podjęcia w różnych gałęziach nauk historycznych na